



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 226.

Nr. 71.

Wągrowiec, środa dnia 12 września 1928.

Rok III.

Obywatele!

Bezgraniczne, olbrzymie są bogactwa ludzkości. Olbrzymie są jej skarby materialne, potężne i skarby duchowe. Ale nad wszelkie bogactwa, nad lśniące skarbcze królów, nad pancerne kasy miliardów, nawet nad skarby mądrości filozofów — najcenniejszym skarbem ludzkości jest dziecko. Ono jest ogniem w łańcuchu, który ginie w pomroce dziejów, a który sięga daleko daleko w tajemniczą przyszłość.

To drobne ciało zmęźnie kiedyś, i granitowe rzuci podwaliny pod gmach rozkwitu Polski. Ta mała rączka chwyci kiedyś młot, by wykować potęgę Ojczyzny. Cóż byłoby warte wszelkie zdobycze ducha i rozumu ludzkiego, gdyby nie było dziecka, co je nadal rozwijać będzie.

Ten skarb nad skarby dziecko to jedyne prawdziwe szczęście ludzkości, musi być otoczone jaknajtkliwszą, jaknajstaranniejszą opieką. Biada narodowi, który nie dba o swoje dzieci: po trzykroć biada mu, bo musi ginąć marnie, topnieć jak zimowe śniegi.

Jakież serce ludzkie mogłoby obojętnie patrzeć na głód lub chorobę dziecka. Któżby nie pospieszył, by obetrzeć łzy, nakarmić, ogrzać i przyodziać dziecko. A jednak, ileż jeszcze naszych dzieci nie ma takich warunków, jakich potrzebuje. Są w Polsce dzieci zziębnięte i głodne, są dzieci wynędzniałe i chore, duszą się i wędzną w norach wilgotnych i zimnych.

Spieszcie Obywatele z pomocą, aby na sumienie Wasze nie padła gorąca łza dziecięca. Spieszcie, póki dadzą się jeszcze uratować te drogie istoty, opromieniające życie narodu, istoty tak ukochane w swej bezbronności i ufnosci. Dziecko ufa, dziecko kocha, dziecko czeka pomocy. Niechże nie czeka na próżno, niech nie straci ufnosci, niech miłość za miłość otrzyma. Spieszcie Obywatele!

Lokalne Komitety „Tygodnia dziecka” przyjmują wszelkie dary w naturze i gotówce.

Do dzieci

Dzień 17 września jest waszym dniem, dzieci. Waszym, t. zn. takim w którym nie tylko będziecie się cieszyć i weselić, ale będziecie mogli również dawać radość i wesele innym.

W dniu tym Lokalne Komitety „Tygodnia dziecka” przygotowują dla was szereg przyjemności: pochód z chorągiewkami, gry i zabawy, przedstawienia w kinach i teatrach. Komitety te pragną, żeby w dniu tym każde dziecko w Polsce nie było zapomniane, żeby każde czuło, że należy do jednej rodziny, że ma tysiące braci, sióstr po wszystkich miastach i wsiach, że jest istotą kochaną, której troski i radości są troską i radością nas wszystkich. To też wszystkie zdrowe dzieci wezmą w tym dniu udział w „Święcie dziecka”. A dzieci chore, kaleki?

Pamiętajcie o tych dzieciach, które nie będą mogły podzielić waszej radości. Pamiętajcie, że musicie im tę krzywdę wynagrodzić. Wy, które czeka tyle przyjemności i wesele! Jakąż radość sprawicie tym dzieciom drobnym upominkiem wykonanym waszemi rękami. Nalepianka, wycinanka, barwna chorągiewka — taka sama, jaką nieś będziecie w pochodzie i jaka ozdobi gmach waszej szkoły. Dla chorego dziecka będzie to dowód, że nie zostało zapomniane, że należy do was, że o nim myślicie! a pamiętajcie, że te drobne upominki, dane szczerem sercem, stworzą jeden wielki łańcuch, który w dniu „Święta dziecka” opasze i połączy cały kraj!

Przypominamy wam o dzieciach, które nie będą mogły wziąć udziału w dniu waszego święta, nie znaczy to jednak, abyśmy chcieli was kłopotować w obdzielaniu innych osób, bliskich wam, drogich. Przygotowujcie upominki komu chcecie, matce, koledze, ojcu, przyjacielowi, dziecku — sierocie i t. p.

Matko

Wielkie są trudy twe, jakie ponosisz przy wychowaniu swego dziecka. Ilek nocy nie dośpisz, gdy ono jest małe lub chore. Ile czasu i pracy musisz poświęcić, aby ono było nakarmione, ubrane. A ile starań wkładasz, aby z niego zrobić człowieka. Aby jednak ta ciężka

Zakończenie Kongresu Eucharystycznego w Częstochowie

Częstochowa, 10. 9. Kongres Eucharystyczny mający już od samego początku wspaniały przebieg, został wczoraj zakończony. Punktem kulminacyjnym wczorajszych uroczystości była procesja do katedry. Pochód rozciągał się na dwa kilometry; wzięło w nim udział przeszło 400,000 pątników i gości ze wszystkich stron kraju, 400 księży, 40 prałatów i kanoników oraz liczne reprezentacje zgromadzeń zakonnych.

Celebrował procesję Jego Eminencja ks. Prymas Hlond. Przed celebrantem szli biskupi: Przewodniczący Lisecki i Kubina. Uczestniczyli w pochodzie: p. wojewoda kielecki Korsak, starosta częstochowski Kühn i wiceprezydent miasta dr. Nowak. Miasto udekorowano flagami polskimi i papieskimi. Okna i balkony pełne kwiecia i zieleni. Niesiono około 700 sztandarów. Po-

rządek utrzymywała policja i straż ogniowa. U jednej z bram tryumfalnych dołączył się do pochodu nuncjusz apostolski ks. Marmaggi.

Sumę w katedrze celebrował ks. arcybiskup krakowski Sapieha. Kazanie wygłosił ks. biskup Okoniewski. O godz. 3 popołudniu przybył pod Jasną Górę wielki pochód robotników, liczący około 10000 osób. Przemawiał do nich ks. biskup Kubina. Zebrani uchwalili wśród niebywałego entuzjazmu odpowiednie rezolucje. Wysła- no też telegram z życzeniami, podpisany przez ks. prymasa Hlonda i ks. biskupa Kubinę do odbywającego się obecnie w Sydney Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Kongres zakończono uroczystym „Te Deum” i hymnem „Boże coś Polskę”.

Przemysłowcy polscy w Rosji

Moskwa, 10. 9. Delegacja przemysłowców polskich, która w piątek popołudniu przybyła do Moskwy z p. Stanisławem Lubomirskim na czele, podejmowana była w piątek wieczorem bankietem przez prezesa targów Niżno-Nowgorodzkich i moskiewskiego komitetu giełdowego, Małyszewa. Wśród obecnych na tym bankiecie byli: min. Patek, członkowie poselstwa polskiego w Moskwie, prezes wszechzwiązkowej zachodniej izby handlowej Araow, członkowie przydzium komitetu giełdowego, członkowie komitetu targów, członkowie komitetu izby handlowej, oraz przedstawiciele komisariatu handlu i komisariatu spraw zagranicznych.

W czasie bankietu Małyszew i Lubomirski wymienili okolicznościowe toasty, podkreślając owocność bezpośrednich osobistych kontaktów dla rozwoju polsko-sowieckich stosunków gospodarczych.

W sobotę polska delegacja przemysłowców zwiedziła szereg fabryk moskiewskich, oraz złożyła wizytę w komisariacie handlu i uczestniczyła w zebraniu, urządzonym w wszechzwiązkowej izbie handlowej. Delegacja podejmowana była również przez towarzystwo, dla handlu z Polską Sowiopolator. W sobotę wieczorem na cześć sowieckich sfer przemysłowo-handlowych posel polski w Moskwie p. min. Patek wydał obiad, w którym uczestniczyły liczne osobistości sowieckiego świata gospodarczego z prezesami Małyszewem i Araowem na czele. Po obiedzie w poselstwie, delegacja przemysłowców polskich wyjechała wraz z min. Patkiem i radcą handlowym przy poselstwie w Moskwie p. Zmigrodzkim do Niżnego Nowgorodu celem zwiedzenia targów, poczem uda się na zwiedzenie ważniejszych ośrodków przemysłowo-handlowych na północy i południu związku Sowieckiego.

Podjęcie rokowań polsko-niemieckich

Warszawa, 10. 9. Dziś o godz. 9 rano przybyła tu delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską z dr. Hermesem na czele. Na przedpołudnie wyznaczono pierwsze posiedzenie plenarne obu delegacji. Na czele delegacji pol-

skiej stoi w dalszym ciągu min. Twardowski.

Jutro rozpocznie swą działalność pięć komisji. Są to komisje: spraw prawnych, postępowania celnego, taryf celnych, gospodarki węglowej i spraw weterynaryjnych.

Zgon Kazimierza Kamińskiego

Warszawa, 10. 9. Wczoraj o godz. 4.30 zmarł jeden z najwybitniejszych aktorów polskich, Kazimierz Kamiński.

Choroba trwała przeszło 2 tygodnie. Zapadł on na zapalenie płuc, po którym dostał się mu skrzep krwi do nogi. Z powodu zagrażającej gangreny przeprowadzono amputację nogi. Do

ostatniej chwili przy łożu jego czuwali 2 synowie, żona, dr. Stefanowski i 2 pielęgnarki. Agonia rozpoczęła się o godz. 3 i trwała 1 i pół godziny.

Przyjaciele zmarłego wspominają, że gdy śp. Kamiński poddawał się amputacji nogi, wymieniał sztuki, w których by mógł grać rolę bez nogi.

i ofiarna praca była owocna, aby dziecko radością Ci było, nie zmartwieniem, pociechą, a nie „karą Boską”, musisz pamiętać:

1. że dziecko Twe od wczesnego dzieciństwa jest czującą i myślącą istotą, chociaż nie umie tego słowami wyrazić,
2. że pragnie ono być kochane i szanowane, jak każde dorosły człowiek,
3. że głęboko w duszę mu zapada każde dobre i każde złe słowo,
4. że pamięta swe krzywdy i swe radości i mocno odczuwa wdzięczność lub urazę.

Jeżeli te prawdy Będziesz pamiętać, to domyślisz się łatwo, że po:

1. musisz zawsze być dla dziecka sprawiedliwym i nie wywierać na niego swego złego humoru i swej złości,
2. obchodzić się z nim jak z człowiekiem godnym szacunku, a więc nie bić, nie wyzywać, nie popychać, nie poniewierać,
3. obiecywać mu tylko to, co istotnie możesz mu dać, a nie zbywać obietnicami, których nie masz zamiaru ani możliwości dotrzymać,
4. być wyrozumiałym dla jego wad, wynikających z jego niedoświadczenia i młodego wieku,
5. być mu przyjacielem i doradcą, a nie władzą

karzącą, 6. pamiętać zawsze, że dziecko nieraz nie kłamie, tylko nie pamięta, nie oszukuje, tylko nie umie dotrzymać obietnicy.

Zarząd:

(—) Starosta dr. Siokało, prezes.
(—) Jankowski, wicepr. (—) Stachowiak, sekr.
(—) Zamorski, skarbnik.

Nowy szef protokołu dyplomatycznego

Warszawa, 11. 9. Na miejsce p. Przewodniczącego, mianowanego posłem w Rzymie, szefem protokołu dyplomatycznego został Karol Romer, dotychczasowy szef wydziału południowego M. S. Z.

Waldemar oskarża Polskę!

Genewa, 10. 9. Waldemar zakomunikował prasie tekst odpowiedzi litewskiej na zaproszenie przystąpienia do paktu paryskiego. W odpowiedzi tej oskarża on Polskę o pogwałcenie traktatu suwalskiego przez zajęcie Wilna.

Zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Ziem Zach. Rzplitej Polskiej

We czwartek, dnia 6 września rb., w sali p. Jarockiego przy ulicy Maształarskiej w Poznaniu odbyło się plenarne zebranie tut. Koła Związku Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej przy nadzwyczaj licznych udziałach członków.

Po zagajeniu zebrania i powitaniu przez przewodniczącego p. Kasprowicza tak członków, jak i licznie przybyłych gości oraz po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania nastąpiło wprowadzenie nowo przyjętych członków.

Następnie p. Kasprowicz wygłosił bardzo interesujący wykład o szpiegostwie, który nagrodzono oklaskami, poczem przystąpiono do sprawozdań z wycieczki rodzinnej do Starolęki oraz z obchodu 5-ciolecia Tow. Uczestników Powstania im. Ign. Paderewskiego.

Ponadto przewodniczący składał sprawozdanie z obchodu uroczystości Koła Sieraków n. Wartą. Z ostatniego wynikało, że tamt. Koło dzięki intensywnej działalności prezesa p. Kargego, rozwija się bardzo pomyślnie i rokuje najlepsze nadzieje na przyszłość.

Przybyłego na salę prezesa Związku pana Chrościńskiego powitano przez powstanie z miejsc, przystępując równocześnie do omówienia sprawy połączenia się z Ogólnym Związkiem Podoficerów Rezerwy z siedzibą w Warszawie.

Po wysłuchaniu wyjaśnień prezesa Związku p. Chrościńskiego oraz po wyczerpującym sprawozdaniu zarządu nastąpiła bardzo żywa dyskusja, z której wynikało, że miejscowe Koło nigdy nie zgodzi się na połączenie z Ogólnym Związkiem Podoficerów Rezerwy z siedzibą w Warszawie, ponieważ w szeregach jego znajdują się żydzi, których w myśl statutu O. Z. P. R. przyjmuje się nadal. — Uprzytomniono sobie, że zawarcie znajomości z jarmułkami i chałatami na ewtl. zjeździe w Warszawie nie przyniosłoby Związkowi zapewne żadnych korzyści, lecz raczej zamieniłoby Związek w jakieś judeo-polskie towarzystwo. Zważywszy pozatem, że O. Z. P. R. angażował się w czasie wyborów politycznych, wzywając do głosowania na listę Be-Be, co nie licuje z apolitycznym charakterem tut. Związku, dalej, że współpracuje on z organizacjami noszącymi tło polityczne jak np. ze Strzelcem, jednogłośnie postanowiono zerwać wszelki kontakt z O. Z. P. R.

W uchwalonej rezolucji wezwano zarząd Związku do przeprowadzenia odpowiedniej reorganizacji, któraby uniemożliwiła kreację robotę pewnych jednostek.

W wolnych głosach dowiedziano się, że tut. „Przegląd Poranny”, przypuszczalnie w porozumieniu z pewnymi czynnikami, wysłał do pozamiejscowych Kół po 20 egzemplarzy tego piśmielka, chcąc zapewne odnośnie koła podnieść na „duchu”. — Sądzić jednakże należy, że członkowie z tego skorzystają i w razie potrzeby zrobią odpowiedni użytek.

Po omówieniu kilku spraw natury organizacyjnej i po odśpiewaniu „Roty” przewodniczący solwował podniosłe zebranie hasłem „Jedność”.

Walka z alkoholizmem

Warszawa, 9. 9. Statystyka dep. służby zdrowia M. S. Wewn. wykazuje, że zgodnie z ustawą alkoholową z 1920 r. przeprowadzono głosowanie w sprawach prohibicji w 239 gminach.

W 195 gminach ludność wypowiedziała się

za zakazaniem sprzedaży alkoholu, przyczem w 166 zakaz ten już przeprowadzono.

Zakończenie sesji Rady Ligi Narodów

Genewa, 8. 9. Dziś zakończyła się 51 sesja Rady Ligi Narodów, przyczem przemówienie pożegnalne wygłosił przewodniczący obecnej sesji Procopé.

Przed końcem posiedzenia mimo wyraźnego protestu i obszernej krytyki wygłoszonej przez Waldemarasa. Rada przyjęła jednogłośnie sprawozdanie w sprawie szkół litewskich na ziemi wileńskiej.

W czasie dyskusji m. in. zabrał głos min. Briand, który uznał sprawozdanie za zupełnie neutralne i podkreślając dobrą wolę Litwy i Polski,

Obywatele!

Ziemiom Zachodniej Polski grozi najazd żydowski

Kochaj Polskę! W tych dwóch słowach streszcza się cała ideologia Związku Samoobrony Społecznej „Rozwój”. W tym duchu i pod tym hasłem pracują również wszystkie inne narodowe stowarzyszenia społeczne, aczkolwiek każde z nich dla spełnienia różnych zadań.

Kochając Polskę trzeba także umieć i chcieć bronić ją przed groźącymi niebezpieczeństwami. Nam dzisiaj niewolno jeszcze spoczywać na laurach, gdyż największy wróg nasz dotąd jeszcze niezwalczony. Straszliwym cudem i męczeństwem milionów odzyskaną niepodległość Polski ujarzmic chcąc z powrotem nietylko obywateli nasi wrogowie historyczni. Stokroć silniej bronić Polskę musimy przed potężnym wrogiem wewnętrznym, który zagarnawszy pasożytniczo wszystko złoto i bogactwa Polski, osiadłszy mrowiem nasze miasta i miasteczka, dąży do zażydzenia Wielkopolski i Pomorza i do zamienienia Polski w Judeo-Polskę.

A siła jego potężna. Dzięki naszej słabości charakterów, z powodu braku poczucia godności narodowej w nieświadomości masach narodu i wskutek naszej niewiary w własne siły, zdobywa ten straszny wróg dla siebie coraz to nowsze przywileje i korzyści gospodarcze i polityczne, a nas Panów we własnym Kraju, spycha coraz silniej do roli niewolników i parobków. Ten wróg pełen jadu i nienawiści bluźni jawnie i plwa w oblicze majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, sieje anarchję, deprawuje dusze, gwałci powagę Państwa i Urzędów.

A zatem wrogiem stoi w sukursie zorganizowana potęga anonimowego mocarstwa całego świata.

Nasza obrona to zaszeregowanie się wszystkich obywateli pod hasłem „Swoj do Swego po Swoje”, a nasza broń to unarodowienie kupiectwa, handlu, rzemiosła, przemysłu, rolnictwa i kapitału, a zwycięstwo po naszej stronie przez popieranie krajowego przemysłu.

A jeżeli hasło rozwojowe „Swoj do Swego po Swoje” niema stać się tylko frazesem, ale ma być zasadą naczelną programu unarodowienia a ściślej — odżydzenia handlu i przemysłu, trzeba, abyśmy wzajemnie, kupcy polscy i konsumenci, hasło to uznali za obowiązek narodowy i bezwzględnie przestrzegali je w życiu codziennym.

Każdy uczciwy, świadomy Polak winien tedy popierać tylko firmy polskie i chrześcijańskie pomnażać, że każdy grosz zanesiony do obcego jest działaniem na krzywdę Narodu, jest ogniwem

wyraził nadzieję że oba państwa zarówno w tej sprawie, jak również w pozostałych sprawach dojdą do porozumienia w najbliższych rokowaniach bezpośrednich.

Zaginieni lotnicy angielscy

Londyn, 8. 9. Jak donosi angielskie ministerjum lotnictwa, do dnia dzisiejszego niema żadnej wiadomości o trzech lotnikach angielskich, którzy w dniu 5 września wystartowali na samolocie, należącym do Flugzeugmutter Schiff „Argus”.

Wszelki ślad samolotu zaginął, a poszukiwania które podjęły władze marynarki i lotnictwa, dotychczas nie dały żadnego wyniku.

Przypuszcza się, że lotnicy wpadli do morza Północnego i utonęli.

Obywatelki!

do łańcucha niewoli i zależności ekonomicznej od żywiołu polskości obcemu. Hasło to nakłada również takie same obowiązki na całe kupiectwo polskie w stosunku do hurtowników i pośredników obcych.

Kupiec polski, konkurując z kupcem niepol-skim, niechrześcijańskim winien starać się zyskać zaufanie klienta polskiego, zjednać go i zadowolić dobrocią towaru, rzetelnością miary, uczciwą, niewygórowaną ceną i staranną, uprzejmą obsługą.

Oto są główne zadania „Rozwoju”, lecz spełnią się one tylko wtedy, gdy cały Naród, wszystkie jego warstwy, wszystkie organizacje i wszystkie partje, w pełnem zrozumieniu, grożącej Polsce niewoli gospodarczej, a wraz z nią politycznej — dłoń sobie podadzą do wspólnej i zgodnej pracy wyzwoleńczej.

Ostatni już na to czas. Niech to wołanie leci szybko, głośnie i potężne jak piorun i zbudzi tych, co wprawdzie, już nie śpią, ale nie mają jeszcze odwagi czynu, jako ludzie małego ducha.

Uwierzmy raz wreszcie, we własne siły — odłączmy się bezwzględnie i stanowczo od tego wrogięgo dla Państwa i Kościoła żywiołu. Pomnijmy, że każdy grosz w jego ręce oddany jest zaprzędanem własnej Ojczyzny. Nie siejemy nienawiści do „wybranego narodu”. Zyczymy mu ze serca, by miał własne państwo i własną ojczyznę — czy w Palestynie, czy też w kraju Chazarów — ale nie wolno nam dopuścić, by on zakładał swe państwo i swą ojczyznę naszym kosztem w Polsce.

Idźmy więc wszyscy razem pod sztandarem narodowym ku zdobyciu prawdziwie wolnej i niepodległej Polski. Nienawidzimy żydów — ale kochamy Polskę i dlatego musimy Polskę bronić. To jest naszym świętym obowiązkiem. Stoimy na platformie bezpartyjnej i dlatego spodziewamy się, że wszyscy obywatele różnych przekonań politycznych jak jeden mąż — zapiszą się na członków naszych, dopomogą nam do zakładania oddziałów i przestrzegają będą hasła rozwojowe „Swoj do Swego po Swoje”. Nie wolno zapominać, że w jedności jest siła, a w sile jest potęga narodowa.

Zarząd Związku Samoobrony Społecznej „Rozwój” Dyrekcja Okręgowa w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 24. Tel. 30-67.

(—) poseł Karol Rzepecki, prezes.
(—) Władysława Krzyżagórska, sekretarka.
(—) red. St. T. Kaczmarek, dyrektor.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO

(Ciąg dalszy)

171) — Ten Zora Bej jest to ów oficer, którego wyróżniła Angielka, Miss Sara Stradford? — zapytał Mahmud Pasza.

— Tak miłościwy panie! — odrzekł śmiejąc się Raszyd. — Zora Bej został przyłączony do ciała dyplomatycznego i ma zajmować się jako wojskowy attaché, tak brzmi papier.

— Czy nie wspominałeś mi, że Miss Sara Stradford odgrywa w Londynie tajemną, ważną rolę?

— Do usług, miłościwy panie. Miss Stradford jest dyplomatką z powołania, która jednak swoje dyplomatyczne intrygi przedewszystkiem wyzyskuje na swoją własną korzyść — odpowiedział Raszyd — wczoraj właśnie otrzymałem bliźsze wyjaśnienie o jej czynnościach i jej stosunkach. Co do jej przeszłości nikt właściwie nie wie, albo raczej nikt nie wie, że nie może.

— Przeszłość nas nie nie obchodzi, muszyrze Raszydzie, patrzmy na chwilę obecną.

— Obecnie Miss Stradford odgrywa dosyć znaczną rolę. Jest ona, jak mi pownie doniesiono, najbardziej wpływową oblubienicą angielskiego ministra, jednak lady Stradford nie zadawala się tem powożeniem. Doniesiono mi, że ona zalicza także do swych zdeklarowanych wielbicieli przebywającego w Londynie francuskiego posła.

— Także francuskiego posła? — zapytał zdzi-

wiony Mahmud Pasza — istotnie, ta lady zdaje się gonić bardziej za przygodami, jak za miłością.

— Za pozwoleniem, miłościwy panie — rzekł Raszyd z dwuznacznym uśmiechem. — Ja sądzę, że lady owej najbardziej chodzi o dyplomatyczne intrygi i sądzę po wszystkim, działa tylko na zlecenie trzeciego.

— Jest to wiadome?

— To są tajemnice, miłościwy panie. Nawet mój szpieg, który się bardzo zżecznie bierze do dzieła i przed którym coś tak łatwo się nie ukryje, nie był w możności dociec, kto jest ten trzeci, który właściwie ukryty jest za lady Stradford i jej krokami kieruje. O tyle jest pewnem, że angielski minister nie wie nic o tym, który jest sprężyną główną wszystkich kroków lady... francuski poseł nie znów nie wie o angielskim ministrze.

— Istotnie, ta lady to zżeczna intrygantka! — przyznał wielki wezyr, byłby to może krok połączony z ważnemi bardzo następstwami, gdybyśmy tę lady dla siebie zjednali i to przez tego, którego papiery mi właśnie tutaj przedstawili.

— Jeżeli jego roztropność wyrówna ważności zadania — dodał myszyr Raszyd.

— Chodzi o próbę. Powiadano mi, że owa Angielka objawiła życzenie spotkania się z tym młodym Bejem na innej drodze i że przez tę inną drogę rozumiała dyplomację; można się domyślać! Czy Zora została tu wezwany?

— Bez wątpienia czeka już w przedpokoju.

— Jeżeli jest zżeczny i śmiały, może być nam bardzo pożyteczny właśnie w Londynie — ciągnął dalej wielki wezyr — jeżeli postara się uchwycić nici w swoje ręce i nie pozwoli zwrócić z siebie narzędzia lady.

— W takim razie, sądzę, trzeba być bardzo wtajemniczonym w intrygi dworskie. Lady kokietuje trzech wpływowych dygnitarzy, nie kochając żadnego, tylko, by przez nich sama mogła panować, świetnie... a jak jest zżeczna, najlepiej można widzieć z tego, że żaden z tych z pewnością roznymnych i doświadczo-nych panów nie o drugich nie wie, a nawet ich się nie domyśla. Ow tedy, którego lady kocha, przez nią owych innych opañuje tak, że ona tego nie spostrzeże.

— Czy nie wiadomo, kto jest trzeci?

— Zauję, miłościwy panie, że zdający relację pomimo wszelkich usiłowań nie mógł się o tem dowiedzieć.

— To dowie się o tem Zora Bej!... Poproś go tutaj, zaraz się z nim rozmówię.

Muszyr wyszedł do przedpokoju i przyprowadził Zora Beja, który się elegancko uklonił wielkiemu wezyrowi.

— Mój dzielny Beju — rzekł do niego Mahmud Pasza — zbliżył się czas, kiedy życzenie twoje spełnić się może i zamienisz pałasz na pióro.

— Przyjemną mi będzie ta zamiana miłościwy panie! — odpowiedział Zora Bej. — Dawno już wdycham za chwilą, w której będę mógł wstąpić do dyplomacji.

— Nie zerwiesz jednak zupełnie z twemi zdolnościami wojennemi — ciągnął dalej wielki wezyr. — Postanowiliśmy mianować cię wojskowym attaché przy jakim poselstwie!... Przypomina mi się, że dawniej zrobiłeś tu znajomość ze znakomitą damą angielską.

— Zadzziwia mnie ten dowód niezastężonego za- interesowania się, miłościwy panie!

KRONIKA

KALENDARZYK

Sroda, 12 września. Gidona w.
Wschód słońca godz. 5,4. Zachód słońca godz. 18,00.
Wschód księżyca godz. 3,43. Zachód księżyca godz. 16,08.
Czwartek, 13 września. Eugenji p.
Wschód słońca godz. 5,6. Zachód słońca godzina 17,58.
Wschód księżyca godz. 4,27. Zachód księżyca godz. 17,01.
Piątek, 14 września. † Podwyższenie Krzyża św.
Wschód słońca godz. 5,7. Zachód słońca godzina 17,56.
Wschód księżyca godz. 5,09. Zachód księżyca godz. 17,53.

Z pielgrzymki do Dąbrowki-Kościelnej. W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 4,50 rano wyjechały na odpust do Dąbrowki-Kościelnej specjalnym pociągiem pielgrzymki z kościołów farnego i poklasztorne. Następnie szliśmy około 1 i pół godziny pieszo. Na spotkanie nam wyszły liczne pielgrzymki, przybyły już w sobotę i w niedzielę, z zastępcą miejscowego ks. proboszcza, który powitał ks. prob. Wróblewskiego i wszystkich przybyłych patników uroczystym przemówieniem, poczem udaliśmy się do kościoła na mszę św. Po mszy św. wychodziliśmy na spotkanie przybywających jeszcze pielgrzymek. Około godziny 12-ej odbyła się uroczysta procesja z wystawieniem Najśw. Sakramentu, w której brały udział wszystkie przybyłe pielgrzymki. Po południu około godz. 2-ej w pożegnanych słowach dziękował miejsc. ks. proboszcz wszystkim przybyłym pielgrzymkom jak i wiernym za tak liczne przybycie i prosił, aby przybywali co rok jeszcze liczniej do tego miejsca świętego, udzielając na koniec błogosławieństwa, poczem opuszczając poczęły miejsce święte poszczególne pielgrzymki i wierni. Zauważyć można było licznych kramarzy, sprzedających swe produkty. Byliśmy też świadkami krwawej bójk, któremu koniec położyła policja. Na odpust ten przybyło do Dąbrowki-Kościelnej kilka tysięcy osób. O godzinie 2-ej wyruszyła nasza pielgrzymka z Dąbrowki-Kościelnej, poczem po godzinie 5-ej wyjechali znużeni upałem pielgrzymi z stacji Kiszewo przybywając do Wągrowca o godz. 5,45. Na dworcu zgromadziła się liczna publiczność, przybył także ks. Staszak. Ks. prob. Wróblewski zapytał — gdzie lepiej jechać, czy do stacji Kiszewo lub Stawiany, uczestnicy pielgrzymek wypowiedzieli się jednak za Stawianami, poczem ruszono z pieśnią „Serdeczna Matko“ do kościoła farnego, gdzie nastąpiło zakończenie. W-K.

Z ruchu K. S. „Nielba“. Zebranie K. S. „Nielba“ odbyło się w sobotę 8 września o godz. 8,30 wieczorem, które zajął przez drh. Kubanek. Drh. Lesniak Tadeusz odczytał protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto. Następnie deklamował drh. Dykban Walenty „Ja i Świat“ przez Kazimierza Bukowskiego, którego nagrodzono hucznymi oklaskami.

Na członków przyjęto p. Kaczmarka Władysława i Młynczaka Antoniego.

Na kandydata zgłosił się Przybył Kazimierz. Następnie ustalono listę zawodników na Święto P. W. i W. F., które odbędzie w niedzielę 16 września w Wągrowcu.

Z powodu mało uczęszczających na sobotnie wieczory towarzyskie, zniesiono je do pory zimowej. Zmianę lokalu oddano zarządowi do załatwienia.

Prezes odczytał zaproszenie K. S. „Wełna“ z Rogoźna na Międzynarodowe zawody w piłkę nożną z drużyną S. V. „Hertha“ z Pily, które odbędą się w niedzielę 9 września. Uchwalono wysłać kilku członków do Rogoźna.

— Angielka ta, Miss Sara Stradford, należy do najbardziej wpływowych dam dyplomek, mój dzielnny Beju i jest moim obowiązkiem zwrócić ci na to uwagę, że przez nią, jeżeli zreczniesz się weźmiesz do rzeczy, bardzo prędko wtajemniczysz się we wszystkie sekreta i stosunki. Jednak do tego potrzeba być przetrzonym i żebyś umiał lady zainteresować swoją osobą; wzmiankuje tylko o tem, zostawiając resztę twemu sprytowi.

— Lady jest najprzyjemniejszą damą, jaką kiedykolwiek poznałem, miłośnicy panie i oddawna pragnęłam znaleźć sposobność, by ją zobaczyć znowu! — rzekł Zora.

— Co do interesów porozumiesz się z naszym postem w Londynie — mówił dalej wielki wezyr. — Masz pole dla siebie i dla tego łatwo z nim się porozumiesz. Potrzebne papiery będą ci doręczone!... Kiedy zamyslasz wyjechać?

— Zaraz, miłośnicy panie, po załatwieniu jeszcze tu w Stambule sprawy honorowej — odrzekł Zora Bej. — Chodzi o ukaranie fałszywego i podstępne go zdrajcy!

— Czy dużo zabierze czasu załatwienie tej sprawy?

— Kilka dni tylko, poczem wyjadę z Stambułu.

— Pragnąłbym przed wyjazdem twoim raz jeszcze cię zobaczyć, bym mógł ci oddać papiery. Czy nie można załatwić tej sprawy?

— Nie, miłośnicy panie, ona musi rozstrzygnąć się bronią.

— Jakkolwiek przekonany jestem o twojej zreczności we władaniu bronią, to jednak jest niebezpieczeństwo, że będziesz ranny i wówczas nie będziesz mógł wyjechać.

Zora przekonał wielkiego wezyra o nieodwołal-

Po I. zjeździe propagandowym inwal., wdów i sierot wojennych w Wągrowcu

W ubiegłą niedzielę odbył się w mieście naszym I. zjazd propagandowy Związku Inwalidów, wdów i sierot wojennych na powiat wągrowiecki.

O godzinie 7-cj rano nastąpiła zbiórka przy stacji kolejowej, poczem udano się w pochodzie z orkiestrą inwalidzką z Bydgoszczy i sztandarami Koła Inwalidów z Gołanicy oraz miejscowego Koła na czele, do lokalu posiedzeń p. Wierzejewskiej przy Targowisku.

O godz. 10,15 nastąpił wymarsz do kościoła farnego na nabożeństwo, poczem złożono przy pomniku poległych bohaterów piękny wieniec. Nastąpił powrót na salę p. Wierzejewskiej, gdzie o godz. 12-tej odbyło się otwarcie zjazdu, którego dokonał miejsc. prezes p. Napiecyk, witając przedstawicieli miasta p. radcę Szyszka, przedstawicieli prasy red. Kubanka i Bonowskiego oraz wszystkich przybyłych inwalidów i gości.

Przewodnictwo zebrania objął radca miejski p. Szyszka i odczytał porządek obrad.

P. poseł Bigoński z Bydgoszczy wygłosił referat, który trwał przeszło godzinę. Prelegent przedstawił w treściwych słowach założenie Zw. Inwalidów Wojennych oraz trudne warunki pracy organizacyjnej, wyrażając żal z powodu małego zainteresowania się społeczeństwa losem inwalidów wojennych, którzy w obronie kraju i społeczeństwa ponieśli kalectwa. To też zanoszą gorący apel do przedstawicieli prasy i społeczeństwa, aby zajęli się należycie losem inwalidów.

Następnie mówił o ustawie inwalidzkiej, rentach oraz o koncesjach, do których mają pier-

wszeństwo inwalidzi, lecz w otrzymywaniu ich napotykać na utrudnienia ze strony władz, które w wielu wypadkach przyznały koncesje żydom, co jest bardzo smutne. Przy końcu referatu apeluje do wszystkich inwalidów, nienależących jeszcze do Związku, aby do tegoż wstępowali, celem prowadzenia wydawniejszej pracy nad poprawą bytu i wywalczeniu słusznym praw inwalidzkich. Prelegenta nagrodzono burzą oklasków.

P. przewodniczący odczytał nadesłane telegramy gratulacyjne od Czytelni Kobiet z Wągrowca i p. dr. Kulińskiego, poczem życząc Zw. Inwalidów Wojennych jak najlepszego rozwoju zamknął posiedzenie, wznosząc okrzyk na cześć inwalidów wojennych.

Sekretarz powiatowy p. Jezierski przyjmował zgłoszenia licznych inwalidów na członków.

Miedzy godz. 12 a 1 koncertowała orkiestra inwalidzka dość udanie na rynku. Był to pierwszy koncert, który Związek Inw. urządził dla publiczności. Może w przyszłości i inne towarzystwa pójdą tym śladem.

O godz. 3 po poł. nastąpił wymarsz do strzelnicy p. Zjawieńskiego, gdzie w cieniście parku odbył się koncert, strzelanie do tarczy o premje, licytacje, sprzedawanie kwiatków i inne. Gości niezbyt dużo. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w sali.

Zjazd odbył się za staraniem miejscowego prezesa p. Napiecyka, a szczególnie sekretarza p. Jezierskiego, który czuwał nad porządkiem całego zjazdu.

Następna lekcja kursu łączności odbędzie się w czwartek o godz. 8 wieczorem w szkole powszechnej. W wolnych głosach omawiano sprawę zakupu nowej piłki i inne. Zebranie solwował prezes o godz. 9,30 hasłem „Cześć sportowi“.

Z tygodnia Obrony Powietrznej i Przeciwwzawowej. W sobotę, 8 września odbyła się zabawa taneczna w sali Strzelnicy Wągrowieckiej, urządzona na L. O. P. P. przez tut. filję kolejarzy. Początek nastąpił o godz. 8-ej wieczorem. Gości było dość dużo. Przy kasie sprzedawano odznaki na L. O. P. P. Zabawa trwała do godz. 4 rano.

W niedzielę, 9 września odbyła się kwesta uliczna na cele ligi obrony powietrznej i przeciwwzawowej. Przy ustawionych stolikach sprzedawano odznaki i wydawnictwa, oraz przyjmowano zapisy na członków L. O. P. P.

Akademickie Koło Pałuczan Student. U. P. urządził w sobotę, 15 bm. drugą i ostatnią w wakacjach letnich herbatkę z tańcami.

Dowiadujemy się, że ze względu na przyjazd orkiestry wieczornym pociągiem poznańskim, początek herbatki przesunięto na godz. 8,30 wiecz.

Zebranie Komitetu „Tygodnia dziecka“ odbyło się w poniedziałek, 10 b. m. o godz. 5 po południu w Starostwie, zajął je wiceprezes p. Jankowski, insp. szkolny.

„Tydzień dziecka“ odbędzie się od niedzieli, 16 bm. do niedzieli 23 bm. w którym to tygodniu sprzedawane będą nalepki i znaczki propagandowe oraz urządzane będą wycieczki dla dzieci od 6—14 lat. W niedzielę, 16 bm. odbędzie się nabożeństwo z nauką w kościele farnym o godzinie 8,30, w którym wezmą udział dzieci szkolne. Wieczorem o godz. 8 odbędzie się w auli Gim-

nazjum odczyt p. prof. dr. Romana.

W poniedziałek, 17 bm. o godz. 1-ej po poł. urządził Komitet wycieczkę dla dzieci do Modrzejewa, gdzie się odbędą różne zabawy i urozmaicenia. W wtorek wieczorem odbędzie się w Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ulicy Kościuszki, specjalny wykład p. dr. Laskowskiego dla matek. W niedzielę, 23 bm. znowuż wykład w auli gimnazjalnej.

Przewodniczący zachęcał obecnych na posiedzeniu pp. burmistrzów i wójtów całego powiatu, aby urządzali w swoich miejscowościach „Tydzień dziecka“ z programem, odpowiadającym stosunkom lokalnym, poczem solwował zebranie.

Zjednoczone Tow. Przemysłowców w Wągrowcu na poniedziałkowym zebraniu postanowiło na skutek zaproszenia Komitetu wystawowego w Rogoźnie, wziąć gremjalny udział w zwiedzeniu wystawy w przyszłą niedzielę. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Rogoźno. (Międzynarodowe zawody w piłkę nożną). W sobotę 8 i w niedzielę 9 września odbyły się w Rogoźnie na boisku K. S. „Wełna“, międzynarodowe zawody w piłkę nożną pomiędzy I. druż. S. V. „Hertha 1910“ Pila a I. druż. K. S. „Wełna“ Rogoźno. Wynik zawodów w sobotę 2:0 na korzyść K. S. „Wełna“ Rogoźno.

W niedzielę o godz. 14-tej wyruszyły obie drużyny z orkiestrą ponownie na boisko, odbyły się zawody i to z wynikiem końcowym 4:0 na korzyść S. V. „Hertha“ Pila.

Gospodarze grali bardzo ospale, nie wykorzystując dobrych momentów, które wyzyskiwali goście. Sędziowie dobrzy.

Publiczności, jak na Rogoźno bardzo dużo.

ności swego postanowienia i nie wymieniając nazwiska winowajcy, opowiedział mu o lotrowskim postępku.

— To było dzieło zemsty i nienawiści, której powód jest dla mnie niezrozumiały — zakończył. — My trzej zostaliśmy zwabieni przez tę nikczemną intrygę w zasadzkę i przez sułtana, jak sobie pan przypomnia, zostaliśmy na śmierć skazani, następnie mnie i Sadi Bejowi kara zamieniona została na wygnanie...

— I z tego wygnania powróciliście obydwaj zwycięzcami — dodał wielki wezyr. — Na nowym polu również znajdziecie sposobność do dania dowodów twojej odwagi, przytomności umysłu i rozumu!... Papiery twoje zostaną przygotowane.

Zora Bej został uwolniony i pożegnał wielkiego wezyra z właściwą sobie dworską grzecznością, następnie udał się konno do Beglerbeg, gdzie pewny był spotkać się w porę z Hassanem i Sadim.

Sadi Pasza na specjalnym posłuchaniu opowiadał w tym dniu sułtanowi i księciu Jussuffowi o przygotowaniach wojennych, a Hassan otrzymał krótki urlop, dla załatwienia w mieście niektórych interesów.

Skoro Zora Bej przybył do Beglerbeg, zastał, po skończonej audjencji, Sadi Paszę w pokojach zamku, zajmowanych przez Hassana.

Sadi nie wiedział, jak ma chwalić łaskawe przyjęcie, jakiego doznał zarówno od sułtana, jak i księcia Jussuffa.

— Więc nasz towarzysz Hassan istotnie jest ulubieńcem sułtana? — zapytał Zora.

— Sułtan chce go ciągle widzieć przy swoim boku! Już to zdaje się niepokoić bardzo sułtana, że Hassan jest na krótkim urlopie, prawie bardziej jednak przywiązał się do niego książę Jussuff.

— Tedy wszyscy wesłaliśmy na pierwsze stopnie do naszych celów, by mózł wchodzić po nich dalej. Wy obaj prawie wyżej jak na pierwsze stopnie! Ja za kilka dni odjeżdżam do Londynu, Sadi!

— Więc istotnie będziemy musieli się rozdzielić?

— Nie może być inaczej... jednak słyszę kroki!

— To z pewnością Hassan, który wraca od Muhammeda Beja.

Hassan wszedł do pokoju i powitał swoich przyjaciół. Był on poważny, prawie ponury jak zresztą był nim zawsze.

— Twoje zlecenie zostało załatwione — rzekł on do Zory — jednak nie tak załatwione jak może sądzić!

— Spotkałeś się więc z Muhammedem Bejem? — zapytał Zora.

— W seraju, tak!

— Czy mu powiedziałeś także, dlaczego mu Zora Bej przesyła wezwanie? — zapytał Sadi.

— Powiedziałem mu krótko, że z pomiędzy nas los wybrał jednego, który go ukarać ma za ów zdradziecki figiel, jakiego sobie pozwał z nas oddawna! Z początku udawał, że o niczem nie wie! Skoro mu jednak z największą spokojnością na ucho szepnąłem, że nikt inny tylko on był wówczas tajemnym działaczem, uciekł się do szorstkiego grubiaństwa! Jeżeli chcesz tego... tak więc ja byłem, by was ukarać za poniżenie wyrządzone memu pułkowi! Więc to i ja byłem i cóż dalej?

— To zupełnie pasuje na tego dowódcę Kapidów! — rzekł Sadi Pasza.

— Przychodzę wzywać cię w imieniu Zory Beja o którego zwycięskim powrocie musi ci być wiadomo, powiedziałem!

(C. d. n.)

Gołańcz. Jarmark na konie i bydło w mieście naszym odbędzie się w środę, dnia 12 września.

Mieścisko. W czwartek, dnia 13 bm. odbędzie się tutaj jarmark koński, bydłowy i kramarski.

Damasławek. (Poświęcenie filii „Spółdzielni Rolnika” z Janówca). W niedzielę, 9 września o godz. 9,30 zebrało się miejsc. Kółko Rolnicze w sali posiedzeń w liczbie 80 członków. Z orkiestrą kolejarzy z Damasławka na czele podążyli w pochodzie do kościoła na nabożeństwo. Mszę św. na tą intencję odprawił ks. prob. Tylewski i wygłosił kazanie okolicznościowe. Po mszy św. udał się pochód przed nowowytbudowany gmach, który poświęcił ks. prob. Tylewski, wygłaszając jednocześnie przemowę i zachęcając do poparcia nowej spółdzielni, która ma stanąć się silnym fundamentem rolnictwa polskiego. Następnie powrócono na salę posiedzeń, gdzie odbyło się uroczyste zebranie w czasie którego przemawiało kilku mówców. O godz. 3 po poł. rozpoczęła się w ogrodzie p. Mencla zabawa i dożynki oraz różne niespodzianki. Udział publiczności był bardzo wielki. Wieczorem o godz. 8-ej odegrano sztukę teatralną, poczem odbyła się zabawa taneczna do rana. K.

Walki bandytów w Chicago

Nowy Jork, 8. 9. Z Chicago donoszą o formalnej bitwie, jaka rozegrała się tam pomiędzy dwiema olbrzymimi szajkami bandyckimi. Z obu stron wymieniono kilkaset strzałów. 4 bandytów poniosło śmiertelne na polu walki. Policja przeprowadziła aresztowania, ale jak zwykle ujęto tylko kilku członków potężnych szajek, składających się z setek osób.

Szajki te składają się przeważnie z osobników narodowości włoskiej i są już od kilku lat plagą miasta Chicago i okolicy.

Chicago, 8. 9. W czasie wczorajszej bitwy, stoczonej przez dwie wrogie sobie szajki bandytów, zastrzelony został herszt bandy „Union Siciliana” Toni Lombardo, który, napadnięty przez trzech przeciwników, uległ dopiero po zaciętym oporze, gdy zabrakło mu już amunicji. Policja zdołała ująć jednego z morderców Lombardiego.

Przy zwłokach zabitego znaleziono cztery pistolety automatyczne.

Tajemnicze morderstwo

Gdynia, (AW). W lesie gdyńskim niedaleko toru kolejowego znaleziono pokłute nożem zwłoki mężczyzny i kokiety.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia w celu wykrycia sprawców i ustalenia nazwisk ofiar.

Pocztyljon—defraudantem

Warszawa, 10. 9. Dziś o godz. 11 rano aresztowano pocztyljona, M. Tokarzewskiego, który popełnił defraudację przesyłek pieniężnych na sumę około 7 tysięcy zł.

Kradzież biżuterii wartości 5 milionów zł

Paryż, (AW). W Biarritz okradziono bogatą Amerykankę, mieszkającą w pierwszorzędnym hotelu. — Złodzieje zabrali 25 tys. dolarów w gotówce oraz biżuterię wartości 625 tys. dol. Policja aresztowała pokojówkę Amerykanki, jako podejrzaną o udział w kradzieży.

Posel Anusz złożył mandat

Warszawa, 11. 9. Posel Anusz, który piastował mandat poselski przez wszystkie trzy kadencje Sejmu, a w ostatniej należał do BB., złożył mandat. Powołano go w skład Rady Banku Rolnego.

W miejsce jego wchodzi do Sejmu z listy państwowej włościanin Kielak.

RUCH TOWARZYSKI

Towarzystwo Przemysłowców bierze gremjalny udział w pogrzebie swojego członka honorowego s. p. Włóczęwskiego. Pogrzeb w środę o godz. 5-tej po południu z domu żałoby przy ul. Kościuszki.

Baczność Inwalidzi Cywilni! W niedzielę, dnia 16 września rb. odbędzie się w Damasławku pow. Wągrowiec w sal. p. Mencla zaraz po nabożeństwie wielkie zebranie organizacyjne Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców.

Ze względu na bardzo ważne sprawy, które omawiane będą uprasza o przybycie wszystkich inwalidów cywilnych Zarząd.

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 10 września 1928 r.	
Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto nowe (suche)	35,25—36,00
Pszenica nowa	43,00—45,00
Jęczmień przemysłowy	33,50—34,50
Jęczmień browarowy	36,00—38,55
Owies nowy	31,75—33,24
Mąka żytnia 65% wł. w stand.	00,00—52,00
Mąka żytnia 70% wł. w stand.	00,00—50,00
Mąka pszenna 65% w work.	63,00—67,00
Otręby żytnie	27,00—28,00
Otręby pszenne	27,00—28,00
Groch Victoria	68,00—73,00
Groch Folgera	68,00—73,00

Notowania giełdy

Bank polski płacił dnia 10 września 1928 r.	
Dolary amerykańskie	8.85—8.84
Dolary kanadyjskie	8.838
Funty angielskie	43.079
Franki szwajcarskie	170.988
Franki francuskie	43.691
Franki belgijskie	123.464
Liry włoskie	46.483
Marki niemieckie	211.575
Guldeny gdańskie	172.268
Guldeny holenderskie	356.07
Korony czeskie	26.319
Szylingi austriackie	125.108

WESOŁY KĄCIK

Skuteczna kara

- Józio, dlaczego jesteś taki błądy?
- Bo... wczoraj kupilem sobie papierosa i przy paleniu, tatuś mię złapał!
- Aha! i dał ci w skórę!
- Nie, tylko kazał mi całego wypalić.

Fabryka wyrobów cementow.

Franc. Krajewicza w Gołańczy

ulica Strzelecka, telefon № 23

poleca

rury cementowe do budowy mostów, rury cementowe do studniów, nakrycia cementowe do studniów, rury cementowe-wodociągowe w rozmaitych wielkościach, płyty na chodniki (tro-tuary), dachówki cementowe. - - -

Ma stale na składzie: kafle piecowe, węgle, smołę, wapno, papę, gwoździe oraz inne przybory budowlane. - - -

N. GÓRECKI -:- GOŁAŃCZ

SKŁAD PAPIERU, ARTYKUŁÓW GALANTE-
RYJNYCH I DEWOCJONALJI, WSZELKIE
KSIĄŻKI I ARTYKUŁY SZKOLNE,
WALIZY, TOREBKI DAMSKIE,
PORTFELE, TEKIL, PLECAKI
SZKOLNE, GROMNICE,
ŚWIECZKI I T. D.

Szklarnia i oprawa obrazów.

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami. - - -

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnych

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 226

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

Polecam:

węgiel górnośląski, brykiety, szczapy sosnowe oraz rąbane drzewo z dostawą w dom.

Polecam również: ospę żytnią i pszeną jako też

nawozy sztuczne zakup zboża.

B. KOŚMIDER

Wągrowiec, ul. Gnieźnieńska 44.

Telefon 43.

15

Nakaz płatniczy świad. szkolne

do nabycia

w Drukarni W. Kubanka.

Popierajcie
przemysł polski!

Dla miłośników fotografii

poleca wszelkie

przybory fotograficzne.

Drogerja „Pałucka”

W. Magdziarz, Wągrowiec

67

ul. Szeroka 2. — Telefon 277.

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.

Specjalność: kastrowanie netrów - ogierów.

Za kastrowanie daję wszelkie gwarancje.

Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,
od 4 lat i t. d. 25 zł.

Michał Sziva - Wągrowiec

65

Janowiecka 68.

Telefon 238.

DACHÓWKI

falsowe, automatyczne wylotki do dren, rury na mosty, pierścienie studienne i wszelkie wyroby cementowe poleca po cenach najniższych i dogodnych warunkach spłaty

W. Nalewski - Wągrowiec

70

Strzelecka 22, Wyroby cementowe.